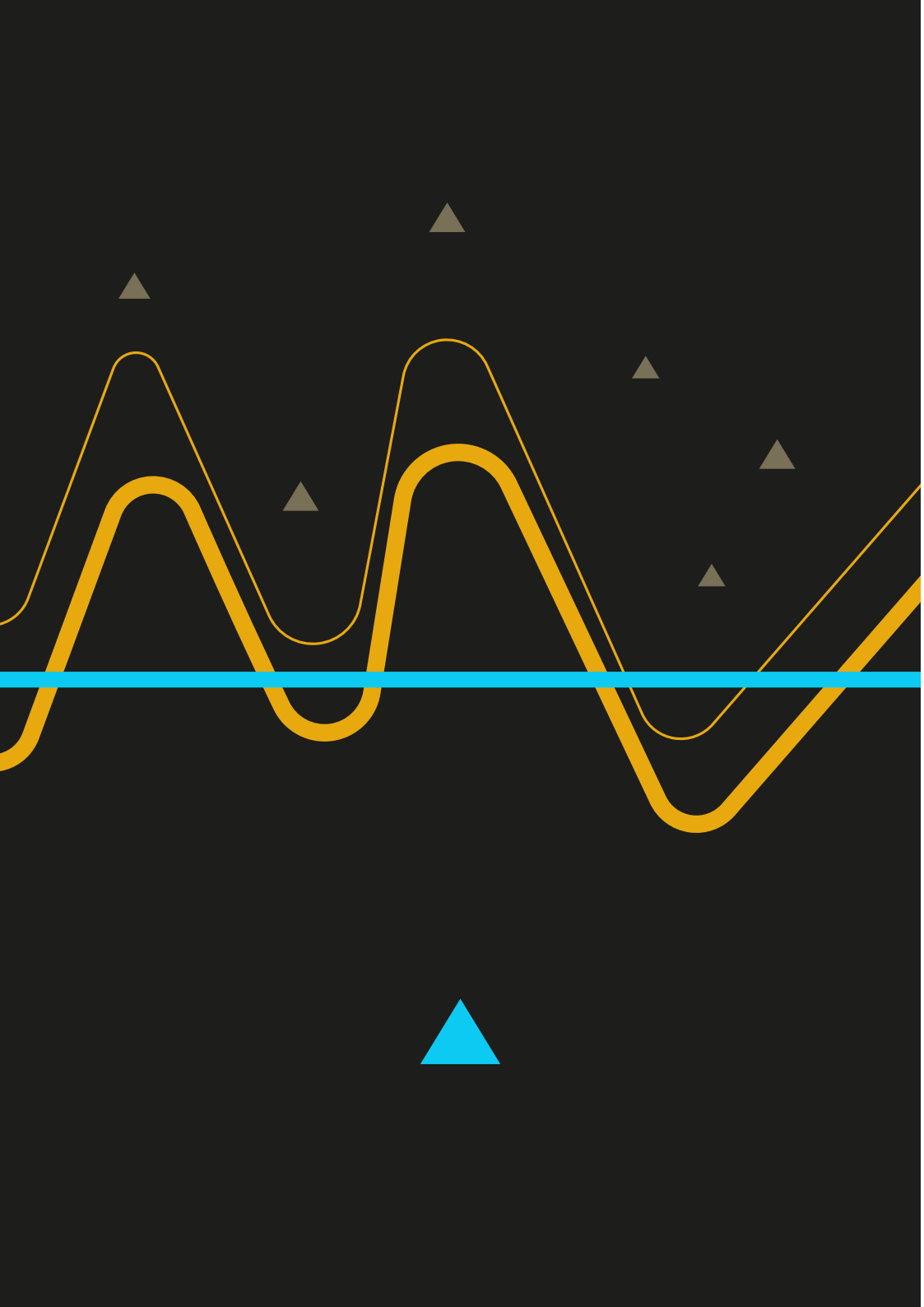
Wdzięczność

1Tes.5:18

**Za wszystko dziękujcie.
Taka jest bowiem wola
Boga w Chrystusie
Jezusie względem was.**



WSTĘP

Post to Boży sposób na przywrócenie nam równowagi życiowej. Nie jest religijnym przymusem, nie jest formą kary, ani zapracowaniem na „coś" u Boga. Post jest darem. Zaproszeniem nas do zatrzymania się i spojrzenia na wszystko z biblijnej perspektywy, z miejsca ciszy i skupienia na Bogu.

Potrzebujemy takiego czasu, gdyż świat uwięził nas w pętli nieustannych zadań, projektów oraz pogoni za zaspokajaniem kolejnych potrzeb. Przez to zapętlenie rzadko zauważamy to, co mamy, i rzadko za to dziękujemy. W naszych sercach zamiast wdzięczności rodzi się pycha, narzekanie, smutek i lęk. Post pomaga oczyścić się z takiego stanu. Wprowadza nas w czas zauważania, dziękowania i doceniania oraz przyjmowania tego, co Bóg dla nas przygotował.

Wejdź w post i poszukaj odpowiedzi na pytania:

Co niszczy wdzięczność?

Jak ją odzyskać?

Jak ją rozwijać?

Jak okazywać wdzięczność Bogu i ludziom?

Za wszystko dziękujcie, bo taka jest wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was

1 Tes 5,18

DWUDZIESTOJEDNODNIOWY POST

1

I tydzień

Wdzięczność Bogu

2

II tydzień

Wdzięczność za to kim jestem w Bogu

3

III tydzień

Wdzięczność za Rodzinę, Kościół i Misję Ewangelizacji

Decyzja o wkroczeniu w czas postu

- **Powiedz Bogu** o swojej decyzji i poproś Ducha Świętego o wsparcie i siłę.
- **Odstaw rzeczy,** które zakłócają twoją przestrzeń z Bogiem.
- **Odetnij rozpraszacze.** Odsuń ekrany i wycisz aplikacje, aby uwolnić się od przymusu bycia online.
- **Trwaj przy Nim.** Nie traktuj Boga jako jednego z punktów dnia.
- **Spędzaj czas z Jego Słowem** i nasiąkaj Jego miłością i wiernością.
- **Pozwól Bogu** przemieniać cię i wychowywać.
- **Pokutuj i wprowadzaj zmiany,** które objawi ci Duch Święty.
- **Uwielbiaj swojego Zbawcę** za to, że cię pokochał.
- **Odpoczywaj** przy Jego obietnicach i dziękuj za każdą z nich.
- **Spotykaj się z ludźmi,** którzy pomogą ci budować wiarę i doceniać to co masz w życiu.

Określ czas twojego postu: 21 dni / 14 dni / 7 dni/....

Zaplanuj ograniczenie przestrzeni internetowej:

Wybierz formę postu od posiłków:
(nie dotyczy osób z zaburzeniami żywieniowymi;
jeśli jesteś pod opieką lekarską, skonsultuj to z lekarzem)

Zanotuj swoją decyzję oraz modlitwę przed postem:

Wskazówki

Codzienna praktyka duchowa podczas postu:

- **Modlitwa:** Każdą modlitwę zaczynaj od podziękowania. Biblia uczy, by dziękować Bogu jeszcze zanim zobaczymy efekty. W ten sposób okazujemy Mu swoje pełne zaufanie i kształtujemy wdzięczne serce.
- **Zaangażuj swoją wolę:** Nie czekaj na emocjonalne poczucie wdzięczności. Wdzięczność nie jest chwilowym wzruszeniem, ale jest świadomą decyzją, która kształtuje nasz charakter.
- **Moc słów:** Pamiętaj, że narzekanie, marudzenie i ciągłe skargi gaszą w nas działanie Ducha Świętego i otwierają drzwi dla destrukcyjnych sił. Zamiast narzekać, pielęgnuj w sobie nawyk dziękowania.

Codzienny rytm czasu z Bogiem

- Zacznij dzień od głośnego dziękczynienia za konkretne fakty z Twojego życia.
- Przejdź do uwielbienia Bożej wielkości ukazanej w Bożym Słowie (np Psalmy).
- Zaangażuj swoje ciało: uklęknij, unieś ręce w uwielbieniu lub skłoń głowę w geście poddania się Bogu.
- Praktykuj ciszę np zacznij od 5 lub 10 minut. Wyłącz dźwięki. Pozwól, aby Boży pokój wypełnił twoje myśli.
- Przeczytaj fragment Słowa Bożego i poproś Ducha Świętego, aby objawił prawdę i pomógł ci żyć nią na co dzień.
- Jeśli Dziennik Postny będzie Cię inspirować, wracaj do niego w wolnej chwili i zapisuj swoje przemyślenia.

Wdzięczność Bogu

Dobrze jest dziękować Panu i opiewać imię twe, o Najwyższy. Obwieszczać z rana łaskę twoją, A w nocy wierność twoją

Ps 92,2-3

Mówię to nie z powodu moich potrzeb, bo nauczyłem się cieszyć tym, co jest. Wiem, co to skromność, znany mi dostatek. Radzę sobie wszędzie, w każdej sytuacji. Poznałem sytość, nieobcy mi głód; wiem, jak mieć dużo, i umiem żyć w biedzie. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia, w Chrystusie. Flp 4,11-13.

Czym jest wdzięczność? Czy należy czekać, aż wdzięczność sama przyjdzie? Apostoł Paweł napisał coś niezwykłego: nauczyłem się cieszyć tym, co jest (Flp 4,11). Nauczyłem się. To oznacza, że nasza postawa wdzięczności za to co mamy, nie objawi się automatycznie. Doświadczenia Pawła: biczowanie, więzienie czy głód nie były powodem do radości. Miał pełne prawo do rozpaczy i narzekania. Jego wdzięczność kształtowała się w długim i trudnym procesie. Apostoł nie dziękował za sam ból. Dziękował za wierną miłość Chrystusa, która go przez ten ból przeprowadzała.

Nie należy czekać, aż wdzięczność sama przyjdzie. My ją wybieramy i uczymy się jak ją okazywać Bogu i ludziom. Możesz zbudować nawyk wdzięczności, tak jak buduje się nawyk modlitwy czy nawyk spędzania czasu ze Słowem. Potrzebne są: świadoma decyzja i regularność. Wdzięczności nie da się zmagazynować na zapas. Jest jak manna na pustyni, którą zbierano każdego dnia na nowo. Nie wystarczy podziękować raz i uznać sprawę za zamkniętą. Każdy nowy dzień wymaga nowej decyzji serca: dziś wybieram wdzięczność. Bądźcie wytrwali w modlitwie, czujni w niej i wdzięczni (Kol 4,2).

Wdzięczność płynąca z decyzji serca nie ma nic wspólnego z udawaniem. Nie oznacza wmawiania sobie, że wszystko jest dobrze, gdy ból jest prawdziwy. Wdzięczność to wybór: to spojrzenie na rzeczywistość z Bożej perspektywy, a nie przez pryzmat swojego niedostatku. To odwaga, by powiedzieć: „Boże, nie rozumiem tego, co się dzieje, ale wiem, że jesteś przy mnie i nigdy mnie nie opuścisz. I za to Ci dziękuję".

Nie rodzimy się wdzięczni, ale uczymy się wybierać życie z wdzięcznością.

Pytania do rozważenia

Czym jest dla Ciebie wdzięczność? Co najbardziej utrudnia ci wytrwanie w postawie wdzięczności? Jaką jedną praktykę wdzięczności chcesz wdrożyć w swoim codziennym życiu?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wówczas Pan zwrócił się ku niemu: Idź w tej swojej mocy i wybaw Izraela spod władzy Midianu. Czyż cię nie posyłam? Sdz 6,14

W Księdze Sędziów czytamy o Gedeonie, rolniku ukrywającym się przed wrogami, którego Bóg przemienił w odważnego wodza i wyzwoliciela Izraela. Gedeon był człowiekiem pełnym lęku, wątpliwości i poczucia niższości. Patrzył na siebie wyłącznie przez pryzmat swoich braków. Gdy Bóg go powołał, ten zaczął wyliczać swoje niedoskonałości: Przepraszam, mój Panie! Czym mam wybawić Izraela? Zauważ, że mój ród jest najbiedniejszy wśród Manassesytów, a ja jestem najmłodszy w domu mego ojca (Sdz 6, 15). Widział w sobie jedynie słabości i ograniczenia. Był przerażony i całkowicie skupiony na tym, czego mu brakowało. Ale Bóg nie skupił się na jego ograniczeniach. On chciał swoją wielkość i moc odzwierciedlić w jego słabości. Zamiast dyskutować z Gedeonem o jego wadach, Bóg całkowicie zmienił kierunek jego myślenia. Powiedział mu tak: Ja będę z tobą (Sdz 6, 16). W tym jednym zdaniu zapewnił go o swojej obecności i wezwał do wpatrywania się w Niego.

Jeśli tkwisz w schemacie skupiania się na swoich wadach i potknięciach, przełam to. Przełam nawyk analizowania własnych niedoskonałości i zacznij świadomie skupiać się na Bogu, na Jego potędze, wielkości i mocy. Kiedy zamiast swoich wad zaczniesz wyliczać, jaki On jest, to z twojego serca wypłynie wdzięczność. Bądź dziś wdzięczny Ojcu za Jego wierność, cierpliwość i miłość, a przede wszystkim za to, że On nie zostawia cię w miejscu twoich słabości i braków. Prawdziwa wdzięczność rodzi się z zachwytu nad tym, że tak wielki Bóg pochyla się nad nami i z miłością chce nas zmieniać.

Przestań wyliczać swoje braki, a zacznij dziękować Bogu za Jego obecność i wielkość.

Zapoznaj się z historią Gedeona (Sdz 6,7,8).

Pytania do rozważenia

Czy dostrzegasz obecność Ojca w codziennych szczegółach swojego życia? Co konkretnie utrudnia ci wdzięczność?

Napisz krótką modlitwę zaczynającą się od słów: Boże Ojcze, zamiast patrzeć na moje braki, zachwycam się dziś Tobą. Dziękuję Ci za to, że jesteś...

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Lecz On został przebity za nasze przestępstwa, zgnieciony za nasze winy, spadła na Niego kara w imię naszego pokoju, a Jego ranami zostaliśmy uleczeni. Iz 53,5

Jezus Chrystus jest centrum chrześcijaństwa. Przyszedł na świat, umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. Jego zwycięstwo jest źródłem naszej wdzięczności.

Zastanawiasz się czasem, co Jezus myśli o tobie? Jaka jest Jego postawa wobec ciebie, gdy zawodzisz, gdy grzeszysz, gdy jesteś daleko myślami i czynami od Niego? Odpowiedź jest zapisana na krzyżu i przypieczętowana Jego krwią. Ta Krew jest dowodem, którego nie da się podważyć. Jezus nie był neutralny wobec twojego stanu. On nazywa grzech grzechem ale osobiście przyszedł z rozwiązaniem, które kosztowało Go najwyższą cenę.

Krzyż nie jest jednym z tematów chrześcijaństwa. Jest jego sednem. Zbawienie, przebaczenie, tożsamość, powołanie, to wszystko ma swój początek w tym jednym miejscu, Golgota. Dlatego wdzięczność Jezusowi jest czymś wyjątkowym i szczególnym . Nie wystarczy wiedzieć, że Jezus umarł. Tę Prawdę można przyjąć lub odrzucić. Odrzucając sam pozbawiasz siebie Jego miłości. Przyjmując uznajesz, że Jezus zrobił to dla ciebie i zrobił to dobrowolnie.

Krzyż jest początkiem naszej wdzięczności, która nie ma końca.

Pytania do rozważenia

Jak traktujesz to, co Bóg w Jezusie uczynił dla ciebie? Czy jest to dla ciebie oczywiste, czy wciąż zdumiewające? Czy w twojej modlitwie jest miejsce na dziękczynienie za Krzyż? Co by się zmieniło w twoim życiu, gdybyś każdego dnia dziękował Jezusowi za Jego dzieło na Krzyżu?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. J 14,26

Czy wdzięczność można udawać? Tak. Ale wdzięczności nie można sfabrykować w sercu. Prawdziwa wdzięczność rodzi się przez współpracę z Duchem Świętym. To On otwiera nam oczy i sprawia, że to co wcześniej wydawało się oczywiste, nagle zaczyna nas zachwycać.

Kiedy Jezus zapowiadał przyjście Ducha Świętego, nazwał Go Parakletem, Pocieszycielem, Pomocnikiem. Jego zadaniami jest uczenie oraz przypominanie nam o tym, co Jezus dla nas uczynił. On weźmie z mojego i wam oznajmi (J 16,14), mówił Jezus.

Pismo łączy napełnienie Duchem Świętym wprost z nieustannym dziękczynieniem: bądźcie napełnieni przez Ducha (...). Zawsze za wszystko dziękujcie Bogu i Ojcu w Imieniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa (Ef 5,18.20). Kiedy na naszych ustach brakuje wdzięczność, zaczynamy duchowo zamierać. Odczuwamy brak miłości, radości, pokoju... Wdzięczność otwiera nas na napełnienie Duchem Świętym. Kiedy stajemy w uwielbieniu, w świadomym przebywaniu w obecności Boga i zaczynam dziękować za to Kim Jest, to Duch Święty ma swobodny dostęp do naszego ducha i duszy. Wykonuje w nas odpowiednią pracę. On zawsze przypomni nam prawdę o tym co Jezus dla nas zrobił, a to pobudza do wdzięczności. Tak uruchamia się Boży cykl naszego duchowego życia. Wdzięczność jest nieodzownym jego elementem.

Bez Ducha Świętego nie nauczymy się prawdziwej wdzięczności.

Pytania do rozważenia

Czy doświadczasz działania Ducha Świętego w swoim życiu modlitewnym? Czy jest coś, co zakłóca twoją otwartość na Ducha Świętego? Jak wygląda twoja modlitwa? Czy jest w niej miejsce na uwielbienie i dziękczynienie?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Zwróć się do mnie i zmiłuj się nade mną, jak przynależy tym, którzy miłują Twoje Imię. W Twoim Słowie utwierdź moje kroki i nie daj mną zawładnąć żadnej nieprawości. Ps 119, 132-133

Słowo Boże ma moc. Nie jest zbiorem religijnych zasad, ale żywym Słowem, tchniętym przez Boga, aktualnym dla każdego pokolenia, mówiącym do konkretnego serca w konkretnej sytuacji. Kiedy otwierasz Biblię z pokorą i otwartością, spotykasz Jezusa. Nie „coś" o Bogu, ale Jego samego.

Słowo Boże ma czterorakie działanie: naucza, wykrywa błędy, poprawia, wychowuje w sprawiedliwości (2 Tm 3,16). Nie jest to zaproszenie do rozrywki ale polecenie do prawdziwej pracy. Jeśli traktujesz to jako uprzykrzanie ci życia, nigdy nie doświadczysz piękna przemiany. Ta przemiana przyjdzie tylko wtedy kiedy przyjmiesz pouczenie, które chroni przed głupotą. Uznasz diagnozę o grzechu, która boli, ale uzdrawia. Poddasz się korekcie, która nie jest łatwa, ale ustawia na właściwą drogę.

Jak poddać się Bożemu Słowu? Uznaj, że bez niego błądzisz. Przyjmij prawdę, że w nim są odpowiedzi na twoje życiowe pytania. Zacznij je czytać. Nie biegaj po stronach, ale zatrzymuj się na konkretnych fragmentach i zadawaj pytanie: Duchu Święty co chcesz mi powiedzieć? Proś Go o pomoc w przyjęciu odkrywanej prawdy. Współpracuj z Bogiem i dziękuj za to, że On chce do ciebie mówić. Pamiętaj, że ta współpraca to nie jednorazowe wydarzenie, ale proces.

Wdzięczność Bogu wzbudza pragnienie przebywania z Jego Słowem.

Pytania do rozważenia

Jak wygląda twoja codzienna relacja ze Słowem Bożym? Co wzbudza w tobie wdzięczność gdy spędzasz czas ze Słowem? Które fragmenty Biblii mają szczególne znaczenie dla twojego życia? Wróć do nich i podziękuj za nie.

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Jak Mojżesz wywyższył węża na pustkowiu, tak jest słuszne, by został wywyższony Syn Człowieka; aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. J 3, 14-15

Czy pamiętasz moment, kiedy po raz pierwszy naprawdę zrozumiałeś, że jesteś zbawiony? Nie tylko to, że wiesz o zbawieniu, ale że dotknęło cię ono osobiście. Ten moment, w którym Bóg spojrzał na ciebie ze wszystkimi twoimi grzechami, słabościami i ciemnymi miejscami i powiedział: „Ty jesteś mój. Daję ci wieczne życie przy Mnie".

Niestety, zbawienie łatwo nam „powszechnieje". Wracamy do starych nawyków: narzekamy na swój los, czegoś oczekujemy, czegoś wymagamy, porównujemy się z innymi. Krzyż, z którego mieliśmy się chlubić, i zbawienie, z którego mieliśmy czerpać moc, stają się jednym z faktów teologicznych, którym nadajemy drugoplanowe znaczenie, i ...znów narzekamy.

Czy nie przypomina to wędrówki Izraelitów po pustyni? Zostali wyprowadzeni z niewoli Egiptu, ale zaczęli szemrać i narzekać, a nawet tęsknić za starym, dawnym życiem. To przyciągnęło jadowite węże, które zaczęły ich kąsać. Bóg dał jednak rozwiązanie. Lekarstwem dla Izraelitów było spojrzenie na węża miedzianego wywyższonego na palu. On był zapowiedzią Krzyża, naszego ratunku od śmierci.

Z tej starotestamentowej historii płynie ważna lekcja o wdzięczności. Jej brak robi miejsce narzekaniu i szemraniu, które przyciągają śmiercionośny jad. Izraelici na pustyni chodzili z głowami w dół, ze strachem wypatrując zagrożenia pod nogami. Aby przeżyć, musieli przestać patrzeć pod nogi, by nie skupiać się na strachu, ale podnieść wzrok w górę na pal.

Spojrzenie na Chrystusa, który dobrowolnie wziął na siebie cały ciężar naszego buntu, strachu oraz szemrania, jest jedynym sposobem na otrzymanie ratunku. To także najskuteczniejsze lekarstwo na każdą formę użalania się nad sobą i swoim losem.

Usiądź w ciszy z Bogiem i zapytaj: Boże, kim byłbym bez Ciebie? Dlaczego dla mnie poszedłeś na krzyż? Odpowiedź może być wstrząsająca. I właśnie ten wstrząs będzie punktem wyjścia do twojego duchowego przebudzenia i głębokiej wdzięczności. Bo wszyscy zawinili, więc czują brak chwały Boga. Tego, który uznaje za sprawiedliwych darmo, Jego łaską, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie (Rz 3,23-24).

Wdzięczność za Krzyż leczy chorobę, jaką jest narzekanie.

Zapoznaj się z historią o narzekaniu Izraelitów 4 Mojż 21, 4–9.

DZIEŃ 06 Wdzięczność za zbawienie

Pytania do rozważenia

Czy twoje zbawienie wciąż cię zdumiewa, czy stało się oczywistością? Czy i jak wdzięczność za zbawienie wpływa na twoje codzienne decyzje i relacje z innymi? Jakie byłoby twoje życie bez Jezusa? Zatrzymaj się przy tym pytaniu. Zanotuj swoje myśli.

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wstanę, wyruszę do mego ojca. Łk 15,18.

Wspaniałym obrazem powrotu do Boga jest znana przypowieść o Synu Marnotrawnym. Syn sięgnął samego dna. Roztrwonił majątek i musiał karmić świnie, co dla Żyda było największym upadkiem i upokorzeniem. Wtedy nastąpił kluczowy moment. Chwila prawdy, czas konfrontacji z własnymi decyzjami i miejscem, do którego go doprowadziły. Syn przeżył głęboką skruchę. Nie skończyło się jednak na samym żalu; podjął on konkretną decyzję o powrocie. Wstał i poszedł do domu z przemyślaną prośbą: uczyń mnie jak jednego z twoich najemników. Gdy był jeszcze daleko, ojciec wybiegł mu na spotkanie i czule go ucałował. Syn zaczął: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. I w tym momencie wydarzyło się coś niezwykłego. Ojciec przerwał mu, nie pozwalając dokończyć prośby o status sługi.

W duchowej rzeczywistości Bóg nigdy nie godzi się na to, abyśmy w Jego domu byli najemnikami. On nie chce sprzedawać nam przebaczenia. Jego pragnieniem jest przywrócenie nam pełnej godności synów i córek. Zamiast narzędzi do pracy, marnotrawny syn natychmiast otrzymał najlepszą szatę, pierścień, sandały i zaproszenie do rodzinnego, obficie zastawionego stołu. Taki właśnie jest Bóg.

Największym wyzwaniem dla nas nie jest powrót, ale to, czy wracając do Niego, potrafimy przyjąć Jego przebaczenie i synostwo. Często nosimy w sercu mentalność niewolnika, który bez końca próbuje odpokutować i zasłużyć na miłość. Przyjęcie Bożego przebaczenia wymaga rezygnacji z własnego scenariusza kary. Wymaga zgody na to, że w oczach Boga znowu jesteśmy dziećmi, a nie dłużnikami.

Porzuć myślenie, że musisz zapracować na Bożą miłość jak niewolnik lub najemnik. Wyznaj Ojcu swój grzech i pozwól, by ubrał Cię w szatę łaski. Czy to nie wzbudza najgłębszej wdzięczności?

Bóg czeka na twój świadomy powrót, by Cię ugościć, a nie ukarać.

Zatrzymaj się przy fragmencie z Ewangelii Łukasza 15,11-24.
Przeżyj chwilę prawdy, czy nie marnotrawisz synostwa.

DZIEŃ 07 Wdzięczność za możliwość powrotu

Pytania do rozważenia

W jakim miejscu swojego życia dziś się znajdujesz? Co przetrwoniłeś, co straciłeś? Czy chcesz do Niego wrócić? Czy jesteś gotów na prawdziwą skruchę i wdzięczność za możliwość powrotu?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wdzięczność za to, kim jestem w Bogu.

Spójrzcie, jaką miłość podarował nam Ojciec abyśmy zostali nazwani dziećmi Boga. 1 J 3,1

Ofiarami dla Pana jest duch skruszony; sercem skruszonym i złamanym, Boże, nie wzgardzisz. Ps 51,19

Nie ma autentycznej przemiany bez skruchy i pokuty. W ujęciu biblijnym skrucha i pokuta nie są dokładnie tym samym, choć ściśle ze sobą się łączą jako etapy jednego procesu. Skrucha jest pierwszym krokiem tego etapu. Jest momentem, w którym Słowo Boże jak miecz przenika nasze sumienie. Jest żalem i bólem z powodu zasmucenia Boga, a nie strachem przed karą. Przynosi ona uzdrawiający smutek, który nie potępia, ale rodzi tęsknotę za Ojcem. Biblia nazywa to smutkiem, który jest według Boga (2 Kor 7,10). To tak jakby Bóg podzielił się z nami smutkiem, który odczuwa patrząc na nasze grzeszne życie. Jego smutek łamanie naszą pychę oraz uznaje winę.

Krokiem drugim jest pokuta. To metanoia, która jest radykalną zmianą myślenia i odwróceniem się od grzechu. To porzucenie grzesznego stylu życia i wybranie posłuszeństwa Bogu. Objawia się konkretnymi decyzjami. Można powiedzieć, że prawdziwa pokuta poprzedzona jest prawdziwą skruchą. Dlaczego to rozróżnienie jest ważne? Kiedy łączysz prawdziwą skruchę i prawdziwą pokutę, Bóg rozpoczyna trzeci etap procesu. Wkracza ze swoją łaską i daje nowe życie. Doświadczysz Bożej obietnicy odnowienia: Gdyż tak mówi Wysoki i Wzniosły, Wiecznie istniejący, a Jego Imię święte: Przebywam na świętej wysokości, ale też przy skruszonym oraz zgnębionym w duchu, by ożywić ducha zgnębionych i ożywić serce skruszonych (Iz 57,15). Niechaj niegodziwy porzuci swoją drogę, a mąż bezprawia swe zamysły. Niech zawróci do WIEKUISTEGO, a ulituję się nad nim; do naszego Boga, gdyż szczodrym jest w odpuszczaniu (Iz 55,7).

Większość problemów chrześcijan wynika z faktu, że zatrzymali się na autentycznej skrusze, ale nigdy nie zastosowali pokuty i nie zmienili swojego grzesznego sposobu życia.

Skorzystaj z Psalmu 51, by przyjść do Boga ze skruszonym sercem.

Pytania do rozważenia

Czy w twoim duchowym procesie przeżyłeś autentyczną skruchę i autentyczną pokutę? Dlaczego tak myślisz? Czy jesteś gotów aby przeżyć prawdziwą pokutę, by odrzucić konkretny grzech w trzech obszarach: w myślach, w mowie, w uczynku?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Przywrócona godność

Czymże jest twój sługa, że zwróciłeś uwagę na takiego zdechłego psa, jakim ja jestem. (...) I Mefiboszet jadał u stołu króla, jak każdy z synów królewskich. 2 Sm 9,8.11

W Starym Testamencie znajduje się piękna historia przywracania godności. Jest to historia Mefiboszeta, który był synem Jonatana i wnukiem króla Saula. Po śmierci ojca i dziadka, Mefiboszet skrywał się przed nowym królem Dawidem w Lo-Debar, miejscu którego nazwa oznacza bez pastwisk, bez czegoś dobrego. Ta nazwa doskonale odzwierciedlała jego stan. Był sparaliżowany w obydwu stopach. Był pozbawionym majątku potomkiem upadłej dynastii. Żył w nędzy i strachu przed zemstą nowego króla, bez jakichkolwiek praw, godności czy dumy. Sam uważał siebie za zdechłego psa. To określenie było wyrazem skrajnego samoponiżenia. W tamtych czasach nazwanie kogoś psem stanowiło wyraz najwyższej pogardy, a przydomek „zdechły" podkreślało całkowitą bezużyteczność i bezwartościowość człowieka. Król Dawid jednak postanowił odszukać Mefiboszeta. Zamiast pozbyć się potencjalnego pretendenta do tronu, wezwał go do Jerozolimy, zwrócił mu cały majątek i zaprosił do swojego stołu. Od tej pory Mefiboszet do końca życia zasiadał razem z Dawidem, traktowany jak jeden z synów królewskich. Dawid złożył przysięgę wierności rodzinie Jonatana i tej przysięgi dochował, przywracając godność Mefiboszetowi.

To jest właśnie Ewangelia: my ukrywający się w Lo-Debar swojego wstydu, własnej niezdolności i przeszłości jesteśmy poszukiwani przez Boga. Dzieje się tak nie dlatego, że jesteśmy wielcy, ale dlatego, że On jest wierny danemu nam Słowu. To On zaprasza nas do swojego stołu jako swoje dzieci.

Wdzięczność Mefiboszeta musiała być ogromna. Wiedział, że wszystko, co teraz posiada, zawdzięcza wyłącznie łasce Dawida. To jest klucz do wdzięczności: świadomość tego, co otrzymało się z łaski od Boga.

**Bóg szuka zagubionych nie po to, by ich zawstydzić,
ale by przywrócić im miejsce przy stole.**

Zapoznaj się z historią Mefiboszeta (2 Sm 9)

Pytania do rozważenia

Co jest twoim Lo-Debar, miejscem, w którym ukrywasz się ze swoim wstydem lub poczuciem bezwartościowości? Gdy myślisz o sobie, to co o sobie wypowiadasz? Jak reagujesz na to, że Bóg cię szuka i zaprasza do stołu? Czy twoja wdzięczność wobec Boga wynika ze świadomości, skąd cię wyciągnął?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wiesz kim jesteś?

Bo ci są dziećmi Boga, którzy są prowadzeni Duchem Boga. Jako że nie otrzymaliście ducha niewoli znowu ku bojaźni; ale otrzymaliście Ducha usynowienia, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Rz 8,14-15

Największe kłamstwa, jakie można nosić w sercu, brzmią: Nie wiem, kim jestem. Jestem tym, co zrobiłem. Jestem tym, co mi zrobiono. Gdy te kłamstwa zadomowią się w nas, przyjmujemy tożsamość sieroty, kogoś bezwartościowego i bezużytecznego oraz nosimy poczucie odrzucenia. Sami o sobie myślimy, jak o „zdechłym psie". Biblia jest absolutnie jasna w kwestii tożsamości człowieka wierzącego, przywróconego do stołu Króla królów i Pana panów.

Jesteś dzieckiem Bożym (1 J 3,1). Jesteś nowym stworzeniem (2 Kor 5,17). Jesteś wybrany i drogi Bogu (Kol 3,12). Jesteś dziełem Jego rąk, stworzonym do dobrych uczynków (Ef 2,10). Jesteś umiłowany nie dlatego, że na to zasłużyłeś, ale dlatego, że Bóg jest miłością.

Świadomość nowej tożsamości wyzwala w nas wdzięczność. Kiedy wiem, że jestem przyjęty, że mam imię w Bożej rodzinie, że nie jestem sierotą ani obcym, to nie możliwe jest, aby w sercu nie pojawiło się dziękczynienie.

Pytanie nie brzmi: Czy Bóg cię przyjął? On to już zrobił. Pytanie brzmi: Czy ty to przyjmujesz? Czy żyjesz z tą świadomością? Czy budzisz się rano jako dziecko Boże, czy jako ktoś, kto nie wie kim jest?

**Twojej tożsamości nie definiuje przeszłość ani błędy.
Twoją tożsamością jest to, co Bóg powiedział w swoim Słowie.**

Pytania do rozważenia

Kim jesteś, według tego, co mówi o tobie Bóg w Biblii? Które kłamstwo na temat twojej tożsamości jest najtrudniejsze do porzucenia? Za co konkretnie możesz dziś podziękować Bogu w związku z tym, kim cię uczynił?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. 1 J 1,9

Jeśli od lat nosisz ciężar winy i wstydu, to czas, aby się z tym rozprawić. Nie zrobisz tego na podstawie zasługiwania na przebaczenie, ale na podstawie wiary w to, co Jezus uczynił dla nas na krzyżu. Każdy twój grzech został zmazany. Jesteś czysty. Zaczynasz od nowa. Przebaczenie jest jednym z największych powodów do wdzięczności. Jezus nie tylko wymazał dług, ale również dał nam nową tożsamość: bez plamy przeszłości, bez potępienia, bez konieczności chowania się ze wstydem.

Wielu ludzi wierzy w przebaczenie teologicznie, ale nie przyjęło go osobiście. Wciąż się karzą. Wciąż dźwigają winę. A Bóg mówi: Dzięki Jezusowi czynię cię czystym. Przyjmij to.

Przyjęte przebaczenie chroni nas również przed pokusą bycia oskarżycielem nie tylko dla samego siebie, ale też innych. Kto żyje w świadomości własnego przebaczenia, przestaje wyliczać własne, ale cudze winy, a zaczyna dziękować za łaskę i dzielić się nią z innymi.

Wdzięczność za odpuszczenie prowadzi do przebaczania innym. Nieprzebaczenie niszczy i zabija wdzięczność.

Pytania do rozważenia

Czy przyjąłeś przebaczenie Boga dla siebie osobiście, czy wciąż dźwigasz winę? Czy jest coś, za co trudno ci wybaczyć sobie samemu? Co mówi o tym Bóg? Jak przebaczenie Boga zmienia twoją relację z Nim i z innymi ludźmi?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Ty stworzyłeś nerki moje, Ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej. Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie. Ps 139,13-14

Jednym z najtrudniejszych obszarów wdzięczności jest wdzięczność za siebie samego. Za swoje ciało. Za swoją historię. Za to, kim jestem i jak wygląda moje życie. Żyjemy w kulturze porównań, gdzie zawsze ktoś jest lepszy, zdrowszy, bardziej utalentowany, bardziej duchowy. Bardzo łatwo zacząć żyć w ciągłym niezadowoleniu z siebie, a z czasem w cichej niechęci albo wręcz nienawiści do samego siebie.
Czy kiedykolwiek buntowałeś się przeciwko samemu sobie?
Czy nienawidzisz swojego wyglądu? Czy uważasz, że twoje ciało jest do niczego? Takie myśli choć wypowiedziane w chwili frustracji, są w istocie sprzeciwem wobec Bożego dzieła. Warto dziś przeprosić Boga za te słowa i świadomie zastąpić je dziękczynieniem: Dziękuję Ci, że mnie tak cudownie stworzyłeś. Słowo Boże mówi, że Bóg sam utkał cię w łonie matki. Znał cię, zanim zostałeś ukształtowany. Wybrał twoje zdolności, twój charakter, twój temperament nie jako pomyłkę, ale jako zamysł. Jesteś cudownym dziełem Jego rąk. Jesteś wartościowy nie dlatego, co zrobiłeś czy osiągnąłeś, ale dlatego, że Bóg cię uczynił swoim dziełem. Nie oznacza to, że jesteś bez grzechu i słabości. Potrzebujesz poddać się procesom przemiany. Jest jednak różnica między pokornym uznaniem własnych ograniczeń, a nieustannym odrzucaniem siebie jako kogoś bezwartościowego. Pierwsze jest dobre. Drugie niszczy duszę, ducha i ciało oraz... wdzięczność. Przyjęcie siebie z łaską, w prawdzie jest wyrazem wdzięczności wobec Stwórcy za to, że dał nam życie. Kto nie jest wdzięczny za własne życie, z trudem cieszy się życiem drugiego człowieka.

On ukształtował cię i nazwał to dobrym.

Odkryj w Ps 139 Boże spojrzenie na człowieka. Zapisz w notatkach co Bóg o tobie myśli.

Pytania do rozważenia

W których obszarach siebie najtrudniej jest ci być wdzięcznym Bogu za to, jak cię stworzył? Czy zdarzyło ci się mówić o sobie lub swoim ciele w sposób, który był w istocie sprzeciwem wobec Bożego dzieła? Czy jesteś gotów, by przeprosić za to Boga? Jak różni się pokorna akceptacja siebie od pysznego samouwielbienia? Za jakie konkretne cechy, zdolności albo etapy swojego życia możesz dziś Bogu podziękować? Czy jesteś gotów powiedzieć dziś Bogu: Dziękuję Ci, że mnie tak cudownie stworzyłeś.

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Odpowiedzialność za słowa

Śmierć i życie są w mocy języka. Prz 18,21

Biblia mówi wprost: śmierć i życie są w mocy języka. Kiedy narzekamy, siejemy wokół siebie duchową śmierć: zatruwamy własne serce i gasimy w sobie działanie Ducha Świętego. Kiedy dziękujemy, dzieje się coś przeciwnego.
Nasze serce otwiera się na życie i na Bożą łaskę.

Język jest jednym ze wspaniałych narzędzi, jakie dał nam Bóg. Został zaprojektowany po to, by nieść chwałę i dziękczynienie (Dz 2,26). Kiedy używamy go do narzekania, użalania się nad sobą czy nieustannego krytykowania, niszczymy nim życie swoje i życie innych. Paweł napomina: Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają (Ef 4,29).

Nie chodzi o to, by nie zauważać czy ignorować niewłaściwe rzeczy, sytuacje i zachowania, ale o to, aby umiejętnie korzystać z naszego języka.
Uczyć się właściwej, mądrej komunikacji z ludźmi.

Twoje słowa wdzięczności to narzędzie, którym Bóg podnosi innych.

Od dziś wejdź w post od narzekania, marudzenia i skarg!
Ucz się dziękować i doceniać innych ludzi.

Pytania do rozważenia

Jakie słowa najczęściej wypowiadasz o swoim życiu i o życiu innych?
Czy zauważasz u siebie tendencję do narzekania lub tęsknotę za tym, co już minęło, zamiast wdzięczności za to, co jest teraz? Jak mogłaby wyglądać twoja codzienność, gdybyś każdego dnia wypowiadał słowa wdzięczności Bogu i ludziom?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Ten, który wrócił

Jeden zaś z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwaląc Boga. I padł na twarz do nóg jego, dziękując mu, a był to Samarytanin. Łk 17,15-16

Historia o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych obnaża naszą ludzką skłonność do interesowności w relacji z Bogiem. Wszyscy chorzy krzyczeli o litość, wszyscy okazali posłuszeństwo udając się w drogę do kapłanów oraz wszyscy doświadczyli fizycznego cudu. Jednak gdy choroba ustąpiła, dziewięciu z nich natychmiast zapomniało o Uzdrowicielu. Tylko jeden, pogardzany Samarytanin, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwaląc Boga (Łk 17,15). Padł do stóp Jezusa i podziękował za dar uzdrowienia. Jezus ze smutkiem zapytał go gdzie pozostałych dziewięciu.

To pytanie boli, bo pokazuje, jak bardzo Boga smuci nasza ludzka niewdzięczność. Dla Boga samo uzdrowienie ciała nie jest sednem relacji z człowiekiem. On nie jest narzędziem do spełniania próśb, lecz Ojcem, który ponad wszystko pragnie bliskości z nami. Wdzięczność traktowana jest przez Boga jako klucz do czegoś znacznie większego niż ziemska pomyślność. Podczas gdy dziewięciu odeszło jedynie z uleczonym ciałem, wdzięczny Samarytanin jako jedyny usłyszał słowa o zbawieniu duszy.

Ta historia może dziś stać się dla nas zwierciadłem. Często przypominamy owych dziewięciu uzdrowionych. Potrafimy w chwilach kryzysu żarliwie błagać w modlitwie o ratunek dla naszego zdrowia, naszej pracy czy relacji. Gdy wszystko ułoży się pomyślnie, zamykamy temat szybkim „dzięki, Boże" i wracamy do swoich spraw. Ostatecznym testem naszej relacji z Bogiem okazuje się prawdziwa wdzięczność. Pokazuje ona, czy kochamy Boga, czy jedynie chodzi nam o korzyści i Jego pomoc.

**Nasza wdzięczność przynosi Bogu radość
i uzdrawia naszego wewnętrznego człowieka.**

Potraktuj Łk 17,11-19 jak zwierciadło dla swojej wdzięczności.

Pytania do rozważenia

Jak wygląda twoja relacja z Bogiem? Zapytaj, co Bogu sprawia radość i przyjemność, a co Go zasmuca, gdy patrzy na twoje życie. Czy potrafisz się zatrzymać i wrócić do Boga z podziękowaniem, czy zwykle „idziesz dalej" po otrzymanym błogosławieństwie? Dlaczego? Opowiedz Bogu, za co jesteś Mu wdzięczny. Komu mógłbyś dziś opowiedzieć o tym, co Bóg dokonał w twoim życiu?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wdzięczność za Rodzinę, Kościół i Misję Ewangelizacji.

Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Mt 28,19-20

Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wespół budujecie na mieszkanie Boże w Duchu. Ef 2,19-22.

Łatwo jest brać Kościół za coś oczywistego, co po prostu nam się należy, aż do momentu, gdy zauważamy, że tworzący go ludzie są niedoskonali. Wtedy zamiast wdzięczności pojawia się rozczarowanie. Ono z kolei z czasem przeradza się w dystans i krytykę, aż w końcu prowadzi do całkowitej izolacji.

Biblia mówi jednak, że Kościół to Ciało Chrystusa, Jego Oblubienica i Boża Rodzina. Nie jest to ziemska organizacja, ale żywy organizm, przez który Bóg działa w świecie. Każdy z nas ze swoimi darami, osobowością i historią jest częścią tego Ciała. Jeśli w nim nie jesteś, traci na tym nie tylko Kościół, ale tracisz również Ty.

Wdzięczność za Kościół zaczyna się od zmiany pytania. Zamiast pytać: „Co Kościół mi daje?", warto zacząć zastanawiać się: „Co Bóg chce przeze mnie uczynić, zapraszając mnie do tej rodziny?". Biblia bezpośrednio łączy wdzięczność ze wspólnotą: A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni! (Kol 3, 15). Dziękczynienie nie jest tu jedynie miłym dodatkiem, to naturalna odpowiedź na fakt, że zostaliśmy włączeni w jedno Ciało.

Apostoł Łukasz opisuje pierwotny Kościół w sposób, który do dziś budzi tęsknotę: I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz 2, 42). Tamten Kościół wcale nie był idealną grupą. Tworzyli go ludzie z różnych środowisk, kultur, o skrajnych charakterach, a jednak trwali razem. Było w tym coś, czego świat nie potrafił pojąć. Taka jedność wspólnoty wierzących jest potężnym znakiem. Kiedy ludzie, którzy po ludzku nie mieliby powodów, by się lubić, uczą się kochać, służą sobie nawzajem i dźwigają swoje ciężary. Dzieje się coś nadprzyrodzonego, bo to jest Ewangelia w działaniu.

Czy jesteś dziś wdzięczny za swoją wspólnotę? Za konkretne osoby, które stoją przy Tobie? Za tych, którzy modlą się o Ciebie, którzy mieli odwagę powiedzieć Ci trudną prawdę, albo służyli Ci bez zbędnych słów?

Wspólnota to dar. Prawdziwa wdzięczność za nią przejawia się w naszym podejściu: zamiast tylko brać i korzystać, zaczynamy z radością dawać coś od siebie. Spróbuj dziś podziękować komuś ze swojej wspólnoty, kogo obecność lub codzienna praca są często niezauważane. Włącz w swoje modlitwy dziękczynienie za Kościół. Dziękuj Bogu za to, że masz wokół siebie braci i siostry oraz za możliwość życia w żywej społeczności, a nie w samotnej izolacji.

Człowiek wdzięczny za wspólnotę nie tylko z niej czerpie, ale z radością daje.

Pytania do rozważenia

Czym dla ciebie jest Kościół, do którego Bóg cię zaprosił? Kiedy ostatnio dziękowałeś Bogu za swoją społeczność? Za kogo konkretnie z twojej wspólnoty jesteś dziś wdzięczny? Dlaczego? Jak twoja postawa wobec wspólnoty zmieniłaby się, gdybyś patrzył na nią jak na dar?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Czcij ojca twego i matkę twoją, jak ci rozkazał Pan, twój Bóg, aby długo trwały twoje dni i aby ci się dobrze działo w ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje. 5 Mojż 5,16

Rodzina jest pierwszą szkołą relacji oraz lekcjami wdzięczności. To tam uczymy się miłości, wybaczania, cierpliwości. To tam doświadczamy najpiękniejszych chwil w życiu jak również głębokich zranień. Dlatego wdzięczność za rodzinę jest dla wielu z nas trudna, bo doświadczamy w niej zarówno piękna jak i bólu.

Ale właśnie dlatego trzeba tę wdzięczność ćwiczyć. Nie udawać, że wszystko jest idealne. Ale szukać tego, co dobre. Doceniać to, co ktoś z rodziny dla ciebie zrobił, nawet jeśli robił to niedoskonale.

Wdzięczność za rodzinę zaczyna się od konkretów, a nie od ogólnego „dziękuję za rodzinę". Dobrym ćwiczeniem jest napisanie krótkiego listu wdzięczności do jednej osoby z rodziny. Nazwij w nim konkretne dobro, które od niej otrzymałeś.

Nazwanie i wyrażenie wdzięczności ma moc uzdrawiania relacji.

Pytania do rozważenia

Za jakie konkretne osoby z twojej rodziny możesz dziś podziękować Bogu?
Czy jest ktoś z rodziny, komu wdzięczności nie okazujesz? Dlaczego?
Czy twoje relacje w rodzinie potrzebują uzdrowienia?
Czy to uzdrowienie może być zapoczątkowane przez ciebie? Dlaczego tak myślisz?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wdzięczność za ludzi trudnych

Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was. 1 Tes 5,18

To może być największe wyzwanie na drodze wdzięczności. Jest nim dziękowanie za osoby, które nas ranią, bywają uciążliwe, i z którymi relacja kosztuje nas mnóstwo energii oraz cierpliwości. A jednak Bóg często właśnie przez takie doświadczenia dokonuje w nas czegoś fundamentalnego. Na przykładzie trudnych relacji uczy nas opanowania i pokory. Przez zawiedzione zaufanie w przyjaźni uczy nas wybaczać, a przez szorstkie relacje rodzinne prowadzi nas do miłości bezwarunkowej. Nikt z nas nie staje się dojrzały bez trudności ani ukształtowany bez tarcia.

Charakteru nie zdobywa się na konferencjach. Zdobywa się go w relacjach, szczególnie w tych trudnych. Kiedy reagujesz łagodnością tam, gdzie chciałeś zareagować gniewem, to jest przemiana. Kiedy modlisz się o kogoś, kto cię skrzywdził, doświadczasz cudu łaski. To nie znaczy, że masz pozwalać się krzywdzić. Zdrowe granice są biblijne. Ale wdzięczność za trudnych ludzi to zdolność powiedzenia: „Boże, widzę, co próbujesz we mnie zbudować przez tę osobę. Nie chcę się na nią obrażać ani od niej uciekać, ale uczyć się właściwego zachowania względem niej, dokładnie tak, jak uczysz mnie w Swoim Słowie. Za te lekcje Ci dziękuję".

Trudni ludzie nie są przeszkodą w twojej drodze. Są jej częścią.

Pytania do rozważenia

Z kim relacja kosztuje Cię obecnie najwięcej sił i emocji? Co Bóg chce ukształtować w Tobie przez tę osobę? Czy modlisz się za tych, którzy Cię zranili? Jak wyglądałaby twoja postawa, gdybyś patrzył na relacje z nimi przez pryzmat wdzięczności?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Wdzięczność za liderów Kościoła

Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wyszłoby wam na szkodę. Hbr 13,17

Słowo Boże wzywa nas do postawy wdzięczności i szacunku wobec tych, którzy czuwają nad naszymi duszami. Nie chodzi o ślepe posłuszeństwo, ale o dojrzałe uznanie, że Bóg posługuje się ludźmi. Choć są oni słabi i niedoskonali, to przez ich służbę Bóg troszczy się o swój Kościół. Z powierzonej im odpowiedzialności zdadzą przed Nim sprawę, dlatego tak bardzo potrzebują wsparcia, zachęty oraz modlitw Kościoła.

Jednym z przykładów wspierania przywódcy jest znana historia z Księgi Wyjścia. Gdy Izraelici walczyli z Amalekitami, Mojżesz stał na wzgórzu z uniesionymi rękami i dopóki jego dłonie były w górze, Izrael wygrywał. Z czasem opadł z sił. Wtedy Aaron i Chur przynieśli kamień, aby mógł usiąść, a sami stanęli po jego obu stronach i podtrzymywali jego dłonie aż do zachodu słońca. Dzięki ich pomocy cały lud odniósł wielkie zwycięstwo.

Kolejnym istotnym wsparciem jest modlitwa dziękczynna za liderów. Apostoł Paweł, pisząc do Tymoteusza, zapewniał go: Dziękuję Bogu, (...) gdy nieustannie ciebie wspominam w modlitwach moich, we dnie i w nocy (2 Tm 1, 3). Regularna, pełna wdzięczności modlitwa za ich służbę tworzy duchową przestrzeń, w której Duch Święty może działać ponad nasze wyobrażenia.

Praktyczne wspieranie liderów Kościoła oraz dziękczynne za nich modlitwy przynoszą duchowe zwycięstwa wspólnocie. Narzekanie i krytykowanie osłabia jej jedność.

Liderzy, starsi, duszpasterze, pastorzy potrzebują naszego wsparcia oraz modlitw, aby ich ręce nie opadały w realizowaniu powołania.

Pytania do rozważenia

Kiedy ostatnio podziękowałeś swoim liderom, starszym czy duszpasterzom? Kiedy modliłeś się o nich z wdzięcznością za to, że wzięli odpowiedzialność za przewodzenie społeczności? Czy modlisz się regularnie o ich życie oraz życie ich rodziny? W jaki konkretny sposób chcesz wyrazić im swoją wdzięczność i okazać wsparcie w służbie?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy. Rz 1,16

Ewangelia to wiadomość o tym, że Bóg ratuje ludzkie życie. Daje nam wieczność i prowadzi drogą, którą jest Jezus. Człowiek, który tego doświadczył, nie potrafi milczeć. Ukrywanie tej prawdy byłoby jak bezczynne przyglądanie się tonącemu, wiedząc, gdzie jest ratunek. Dlatego ewangelizacja nie jest kolejnym przykrym obowiązkiem religijnym. Jest żywą odpowiedzią na doświadczenie Boga i wyrazem wdzięczności za Jego obecność. Kiedy przyjmujemy Jego miłość, rodzi się w nas naturalne pragnienie dzielenia się z innymi tym, co najcenniejsze. A jest to Ewangelia.

Apostoł Paweł pisał do Rzymian: Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza słynie po całym świecie (Rz 1,8). Taka modlitwa pełna dziękczynienia za ludzi niosących Słowo Boże ma ogromną moc. Przygotowuje ona duchowy grunt dla nowych nawróceń.

Post to dobry czas na weryfikację naszej postawy wobec Dobrej Nowiny. Warto zadać sobie wtedy kilka pytań: Czy naprawdę zależy mi na ludziach wokół mnie? Czy modlę się o tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa? Czy mam w sobie gotowość, by mówić o Nim z miłością, bez nacisku, z wdzięczności Bogu?

Człowiek wdzięczny za zbawienie nie milczy o swoim Zbawcy, ale opowiada o Nim całemu światu.

Pytania do rozważenia

Czy twoja wdzięczność za zbawienie przekłada się na troskę o tych, którzy nie są zbawieni? O kogo konkretnego chcesz się modlić aby dotarła do niego z Ewangelia? Czy jest ktoś w twoim życiu, z którym chcesz podzielić się swoją historią z Bogiem?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi, wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie. Kol 3,23-24

W Kościele możemy służyć z różnych powodów. Czasem motywatorem bywa strach przed Bożym gniewem, oceną innych ludzi czy dręczącym poczuciem winy. Innym razem motywacją staje się chęć nakarmienia własnych ambicji więc wchodzimy w służbę bez liczenia się z kierunkiem, który wyznaczył Bóg Kościołowi. Działanie oparte na tych dwóch motywach zawsze kończy się dla nas duchowym kryzysem, a niejednokrotnie odejściem od Kościoła i odpadnięciem od Boga. Istnieje jednak właściwy powód służby, najbliższy biblijnej prawdzie i najtrudniejszy do przyjęcia przez nasze ego.

Gdy z pokorą uznasz Boży cel i Jego zamysł, wówczas zrodzi się w Tobie zdrowa motywacja połączona z wytrwałością, radością w trudzie i wolnością od ludzkiego uznania.

Służba stanie się formą wdzięczności za to, że poprzez Kościół Bóg przygarnął cię do Siebie. Zauważysz pragnienie dzielenia się z tym, co sam otrzymałeś i w co zostałeś wyposażony. Zrozumiesz też, że zaangażowanie kształtuje Twój charakter i uczy pokory, dlatego zaczniesz dbać o jedność, współpracując z innymi.

Jak utrzymać tę właściwą motywację? Kluczem jest codzienne praktykowanie wdzięczności. To ona radykalnie zmienia nasze nastawienie do zadań oraz do ludzi, z którymi służymy.

Służba wypływająca z wdzięczności wygląda zupełnie inaczej. Jest o wiele lżejsza. Nie dlatego, że wymaga mniej wysiłku, ale dlatego, że nie ciągnie jej w dół ciężar naszych niewłaściwych intencji i oczekiwań.

Doskonały przykład właściwych motywacji dał nam Jezus. Kiedy umywał nogi uczniom, robił to dobrowolnie, z pełną świadomością tego, kim jest i skąd przyszedł (J 13,3-5). To poczucie tożsamości i zakorzenienie w Ojcu pozwoliło Mu służyć bez obawy o utratę pozycji czy poczucie umniejszenia.

Z kolei Apostoł Paweł i Sylas, gdy za głoszenie Ewangelii zostali pobici i wtrąceni do lochu, nie poddali się rozpaczy. Ich odpowiedzią był głośny śpiew i uwielbienie (Dz 16,25-26). W swoich sercach zachowali wdzięczność Bogu bez względu na sytuację, i to właśnie ta postawa poprzedziła nadprzyrodzone trzęsienie ziemi, które skruszyło kajdany i otworzyło drzwi więzienia.

Wdzięczność wyrażona w najtrudniejszych okolicznościach ma moc, której nigdy nie doświadczysz, jeśli zaczniesz narzekać lub rozczarowany brakiem spełnionych oczekiwań, porzucisz swoje powołanie. Twoja służba to również przestrzeń, w której Bóg chce ciebie przemieniać. W niej burzy warownie twoich sposobów myślenia, łamie ograniczenia i wyprowadza na wolność do realizowania Jego planów.

Dlaczego więc służysz? Jeśli Twoja odpowiedź brzmi: „nie wiem" lub „bo muszę", wróć pod krzyż. Zostań przy nim dłużej. Poproś Ducha Świętego, by pokazał ci właściwą motywację.

Posłuszeństwo kształtuje. Wdzięczność motywuje.

Pytania do rozważenia

Dlaczego służysz? Co motywuje twoje zaangażowanie w Kościele, a co poza nim? Kiedy ostatnio poczułeś, że służba jest radością, a nie ciężarem? Jak chcesz włączyć wdzięczność Bogu i ludziom za swoje powołanie? Jak traktuję służbę, do której Bóg cię powołał? Czy za nią dziękuję? Jak traktujesz służbę w Kościele jako dar czy jako obciążenie? Co chciałbyś powiedzieć Bogu o miejscu w jakim teraz jesteś?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli. A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło! Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów okruchami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli. J 6,11-13

To była niemożliwa sytuacja. Pięć tysięcy mężczyzn plus kobiety i dzieci.
Późne popołudnie. Odludne miejsce. I pięć chlebów oraz dwie ryby.
Uczeń Andrzej, który to przyniósł, sam dodał: Ale co to jest dla tak wielu?

Jezus nie narzekał na brak zasobów. Wziął to, co było i podziękował. Greckie słowo użyte w Ewangelii Jana to eucharistesas, od eucharistia, czyli: wdzięczność, dziękczynienie. I stało się coś, czego nikt nie mógł przewidzieć: pomnożyło się.
Nie tylko wystarczyło ale zostało dwanaście koszy resztek.
Dziękczynienie otworzyło bramy cudu. I to jest obraz tego, co dzieje się w życiu człowieka, który żyje w wdzięczności. Wdzięczność pomnaża. To zasada Bożego Królestwa. Jeśli złożysz w Boże ręce to co masz, małe rzeczy i szczerze będziesz za to wdzięczny, zobaczysz pomnożenie. Pomnoży się twoja wiara, radość, a twoja wierność w małych rzeczach doświadczy rzeczy wielkich.
Dziękczynienie za ludzi wnosi pomnożenie dobra w relacjach z nimi. Kiedy zamiast narzekać, zaczniesz za nich dziękować, i zamiast wytykać błędy, zaczniesz ich doceniać, wtedy doświadczysz cudu pomnożenia.
Dziękczynienie pomnaża w służbie. Kiedy nie będziesz czekać na idealne warunki i okoliczności, ale zaczniesz służyć tam, gdzie jesteś i tym, co masz, to Bóg to pomnoży, a ty doświadczysz więcej, niż jesteś w stanie sobie wyobrazić. Weź to, co masz. Przyjrzyj się temu. Dziękuj za to i obserwuj, co Bóg z tym zrobi.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego Ps 136,1.

Wdzięczność pomnaża.

Pytania do rozważenia

Za co jesteś najbardziej wdzięczny po tych trzech tygodniach?
Co zmieniło się w twoim sercu podczas tego postu? Jak chcesz praktykować wdzięczność aby stała się częścią twojej codzienności? Od jakich dziedzin życia zaczniesz praktykę wdzięczności?

Moje przemyślenia/Chcę być wdzięczny za:

Podsumowanie 21-dniowego postu

Ostatni dzień postu to dobry czas na podsumowanie:
Jak minął ten czas? Co odkryłeś? Co chcesz wprowadzić
w swoje życie i na co decydujesz się w najbliższym czasie?

Przyjrzyj się temu, co zrodziło się w Tobie przez te dni. Nie po to, aby ocenić, czy dobrze pościłeś, ale by podziękować Bogu za Jego obecność, za Słowo, które do Ciebie mówiło, oraz za Kościół, który przeszedł ten czas razem z Tobą.

Za wszystko dziękujcie, bo taka jest wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.
1 Tes 5,18

Społeczność Chrześcijańska Południe w Warszawie

ul. Mińska 65
biuro@schpoludnie.pl
www.schpoludnie.pl
fb.com/schpoludnie

Tekst: Anna Sobotka
Skład i łamanie: Tytus Gruszczyński
Projekt okładki: Tytus Gruszczyński
Pomoc w realizacji projektu: Magda Kępka
Druk: Mikrograf

Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1975.

Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza. Przekład literacki z języków oryginalnych [online]. Poznań: Ewangeliczny Instytut Biblijny 2016. Wersja elektroniczna.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

W sprawie zezwoleń należy kontaktować się:
www.schpoludnie.pl; biuro@schpoludnie.pl

